

Zaślepiąca czyli ślepo zakochana, czy ślepo uprzedzona?

Frankie, singielka ("rzuciłam go, bo po stosunku mówił mi 'dziękuję'"), zadbana czterdziestka z uprzywilejowanej warstwy społecznej Bristolu nie wybrałaby pewnie męskiego zawodu inżyniera od budowy samolotów, gdyby nie ojciec, senior inżynierii lotniczej, projektant Concorde. To on, samotnie wychowujący córkę, tak pokierował jej losem. Frankie zajmuje się doskonaleniem i testowaniem najnowszych modeli dronów, "bezzałogowych systemów naprowadzających", poprawia ją kolega po fachu, "drony to pospolita nazwa używana przez media"... dodaje z lekką poirytowanością.

Frankie, łączy pracę inżyniera z wykładami na wydziale aerodynamiki, mieszka w eleganckim apartamencie z panoramą miasta u stóp, poza ojcem nie ma bliskiej rodziny.

Kahil, 24-letni muzułmanin z Algierii, w Bristolu jest przybyszem, część jego licznej rodziny została w Algierii, część mieszka we Francji, on trafił do Anglii. W Bristolu mieszka znacznie gorzej niż Frankie, po imigrancku. Poza tym jest pięknym młodym mężczyzną o bujnych lokach i lśniących oczach, jest inteligentny i ambitny, z przyjemnym poczuciem humoru, uczęszcza na wykłady z inżynierii aerodynamiki.

Małe jest prawdopodobieństwo, żeby tych dwoje znalazło się w tym samym, że tak to nazwę, polu erotycznym. A jednak. I właśnie o tym jest film "Zaślepiąca" ("Flying Blind", nie dokładnie, ale dokładniej, "ślepy lot"). Przyciąganie jest silne, ale przeciwności wiele. Czy miłość tych dwojga ma w ogóle jakiegokolwiek szanse? Przecież (pomijając asymetrię wiekową) zbliżenie się mężczyzny ze świata islamu do kobiety pracującej w zachodnim przemyśle militarnym to powód do włączenia się alarmu z napisem "11 września"!

Tak więc od początku romansu Frankie z Kahilem słyszymy w tle dzwonek alarmowy i co chwila zapala się nam czerwona lampka w tyle głowy. Kim jest Kahil? Jakie tajemnice skrywa? Co mówi w swoim gardłowym arabskim? Frankie przyłapuje go na podejrzanych nieścisłościach. Kim jest Kahil? A tak w ogóle to jak on się właściwie nazywa???

<https://www.youtube.com/watch?v=hnKv7A-ODdc>

Dwa światy, dwie kultury, ludzi coraz więcej, a ziemia jedna. Więc coraz bliżej siebie jesteśmy. Czy tego chcemy, czy nie chcemy, robi się coraz gęśniej. A i nierówności coraz jaskrawsze. Pozycja społeczna Frankie a pozycja społeczna Kahila to niebo a ziemia. Ale na tym kończy się jasny podział na białe i czarne. Wszystko inne ma różne odcienie szarości.

I te niuanse bardzo subtelnie pokazuje film, nic nie jest jednoznaczne, nie da się jasno opowiedzieć po jednej stronie. Frankie jest doskonale wykształconą świetnie opłaconą przedstawicielką świata Zachodu o uregulowanej pod każdym względem sytuacji prawnej. Kahil, mężczyzna z Orientu, w naszym rozumieniu "obcy", wręcz przeciwnie. Ale to on zdaje się bardziej zróżnicowanie pojmować rzeczywistość, bardziej trafnie oceniać zjawiska społeczne. To on jest mniej uprzedzony a bardziej refleksyjny.

Frankie żyje z kłapkami na oczach, nie widzi więcej, niż drogę do pracy i z pracy, nie dopuszcza do siebie więcej wiedzy, niż minimum konieczne do sprawnego funkcjonowania w systemie, w jakim żyje. Ale to ona niespodziewanie łączy te dwa męskie - wrogie - światy ze sobą, świat produkujących drony i świat kontrolowany przez drony. Z perspektywy Frankie dron to urządzenie od pięknego lotu, z perspektywy Kahila to śmiercionośna broń, gdzie na jeden namierzany cel przypada piętnaście osób zamordowanych niewinnie.

Nie wiadomo jak będzie wyglądał świat przyszłości, boimy się, że gorzej, ale kto to może wiedzieć? Młodzi

mężczyźni z Orientu to nie tylko zaślepieni nienawiścią islamiści, to także niekoniernie niedouczeni wyznawcy Allacha z niższych warstw społecznych, którzy swym zachowaniem i wyglądem "rażą" na ulicach zachodnich miast, to także tacy ludzie jak Kahil, którzy po prostu chcą normalnie żyć, rozwijać się, kształcić, kochać kogo chcą i jak chcą. Wbrew temu, co nakazuje im ich religia i wbrew temu, co wymusza na nich nasz zachodni "wspaniały świat".

A że tacy mężczyźni są bardziej męscy, niż nasi wciśnięci w garniturki wypłukani z testosteronu i erotyki urzędnicy, bankierzy, pionki korporacji, funkcjonariusze produkujących drony firm...?... To i należy się spodziewać, że świat będzie inny, niż się obawiamy... i - niewykluczone - że lepszy, w końcu ten nasz nie jest najlepszy z możliwych, można sobie bez trudu wyobrazić lepszy...

Przenikanie się kultur to nie tylko zamachy terrorystyczne i działania antyterrorystyczne, tortury, drony, spirala militarna... to także łączenie się ludzi w pary wbrew wszystkiemu i wszystkim, bo natura jest silniejsza niż zakazy i uprzedzenia. Nie ma się więc co okopywać, lepiej uczyć się siebie nawzajem, poznawać swoje języki nawzajem, nie tylko w jedną stronę, dekonstruować uprzedzenia, rozbrajać wzajemną niechęć i lęk.

Takich filmów (czy książek), pokazujących historie konkretnych osób, pochodzących z różnych kultur i wchodzących ze sobą w różne relacje, jest coraz więcej. Wystarczy przejrzeć listy ich twórców, żeby zrozumieć, że świat podziałów to sztuczny świat. Powstają w międzynarodowej produkcji i obsadzie. Film "Zaślepienia" jest dziełem Katarzyny Klimkiewicz [1], polskiej reżyserki urodzonej w Warszawie (rocznik 1977). I wielkie brawa za ten pełnometrażowy debiut!!!

Frankie gra ceniona angielska aktorka filmowa i teatralna Helen McCrory, szerszej publiczności znana z ról w superprodukcjach "Skyfall", "Wywiad z wampirem", "Harry Potter i Księżę Półkrwi", ojca Frankie i Concorda - Kenneth Cranham...

Rolę Kahila zagrał Najid Oudghiri, młody aktor tunezyjsko-francuski, ma na swoim koncie role w takich filmach jak: "Transfer" ("Rendition") (2007), gdzie zagrał obok Jake'a Gyllenhaala, Reese Witherspoon, Meryl Streep, Alana Arkina... czy "Pieśń weselna" ("Le Chant des mariées" , , "The Wedding Song"), francusko-tunezyjski obraz z 2008 roku w reżyserii Karin Albou [2]. W "Zaślepienie" biedny student-imigrant, w rzeczywistości jest aktorem obsadzonym w międzynarodowych produkcjach.

W tej puli, filmów dotyczących problemów świata Zachodu z imigrantami z Orientu - i problemów imigrantów w świecie zachodnim - jest coraz więcej, że wymienię wstrząsające "Pogorzelsko", ciekawą "Żonę terrorysty" (reż. Edzard Onneken, Pakistańczyk z Niemiec), czy "Transfer" właśnie (filmweb: "Amerykański naukowiec egipskiego pochodzenia zostaje uznany za terrorystę i poddany brutalnemu przesłuchaniu, młody pracownik CIA stara się go uwolnić.").

A także "nasz", bo w reżyserii Jerzego Skolimowskiego, obsypany nagrodami "Essential Killing" (2010). I nie chodzi tu o polityczną poprawność a o to, żeby pokazać, jak "zderzenie cywilizacji" realizuje się - lub nie - na poziomie indywidualnych ludzkich losów.

zwiadun "Pieśni weselnej"